

FRANCISZKANIZM

Katarzyna Gorgoń

W NURCIE FRANCISZKAŃSKIM 16(2007)

ŚW. FRANCISZEK Z ASYŻU PREKURSOREM DIALOGU CHRZEŚCIJAN Z ISLAMEM

Pośród licznych stereotypów dotyczących epoki wypraw krzyżowych, funkcjonujących w europejskim społeczeństwie, dominuje wizja jednokierunkowego marszu chrześcijan do Ziemi Świętej w celu jej wyzwolenia. Jest to punkt widzenia zdecydowanie okrojony, ponieważ zawęża on relacje między wyznawcami dwóch wielkich religii jedynie do starć zbrojnych. Szczególnie rozbudowana jest wizja średniowiecznego społeczeństwa, które bez wyjątków, gotowe jest chwycić za miecz i czym prędzej wyruszyć na ziemie islamu, aby siłą pokonać uosabiających zło muzułmanów. Zapomina się jednak, że nawet w czasach ruchu krucjatowego pojawiały się jednostki, które nie zgadzając się z ogółem, kroczyły śmiało całkowicie inną drogą. Taką postacią był właśnie św. Franciszek z Asyżu (1181–1226), który zaprezentował oryginalną postawę wobec wyznawców islamu i innych religii, określanych wówczas mianem „niewiernych”.

1. Program misyjny św. Franciszka

Św. Franciszek nigdy w swoich pismach nie używał terminu „misje”. Termin ten powstał znacznie później, ale jest adekwatny do działalności Franciszka¹, który po wysłuchaniu Ewangelii o misji apostołów, postanowił nie tylko wysłać po dwóch braci w każdą stronę świata, ale także sam rozważał, w którym kierun-

¹ Por. F. Margiotti, *Misja*, [w:] W. Michalczyk, Z.M. Styś, K. Synowczyk, R. Wróbel [red.] *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, Wydawnictwo M, Kraków-Warszawa 2006, k. 941.

ku powinien się udać, aby spełnić apostołski zamysł². Kiedy towarzysze mieli wyruszyć w drogę, Franciszek dał im pierwszą wskazówkę, charakteryzującą jego program misyjny: „Najdrożsi, idźcie po dwóch w różne strony świata, głosząc ludziom pokój i pokutę na odpuszczenie grzechów. Bądźcie cierpliwi w uciskach. Czujcie się bezpieczni, gdyż Pan wypełni swoją obietnicę. Pytającym odpowiadajcie pokornie, prześladowającym błogostawcie, krzywdzącym was i ubliżającym dziękujcie, ponieważ ze względu na nich czeka nas królestwo wieczne”³. Tak wyglądał początek misji Franciszka i jego towarzyszy.

Działalność Franciszka opierała się o trzy rodzaje relacji z Jezusem: przeniknięcie miłością dla Niego, świadczenie życiem o braterstwie i „pragnienie bycia posłańcem pokoju”⁴. Kiedy wokół Franciszka zaczęło zbierać się coraz więcej braci, postanowił napisać regułę i poprosić papieża o jej zatwierdzenie⁵. W regule zawarł między innymi swój program misyjny. Istnieją dwie wersje dokumentu – *Reguła niezatwierdzona*⁶ oraz *Reguła zatwierdzona*⁷. Pierwsza z nich nie została oficjalnie zaakceptowana przez papieża, jednak pozostawiła niezwykle obraz pragnienia życia zgodnie z Ewangelią oraz apostołstwa wśród narodów.

W *Regule niezatwierdzonej*, obok wskazówek dotyczących stroju, sposobu życia i struktury zakonu, Franciszek umieścił wytyczne odnośnie misji prowadzonych przez braci. W rozdziale 14 zatytułowanym „Jak bracia mają iść przez świat”, posługując się prawie wyłącznie fragmentami Ewangelii, wyznaczył główne zasady działalności, opierające się przede wszystkim na ubóstwie i miłości bliźniego⁸. Najistotniejszy jednak dla tych rozważań jest rozdział 16 *Reguły niezatwierdzonej*, mówiący o misjach wśród muzułmanów. Zaznaczyć należy, iż Franciszek był pierwszym w zachodniej Europie człowiekiem, który w dobie wypraw krzyżowych mówił o konieczności działalności misyjnej na terenach zamieszkiwanych przez wyznawców islamu⁹. Według niego „działalność misjonarza powinna przejawiać się w osobistym przykładzie życia i przepowiadania Słowa Bożego. Stąd Franciszek polecał braciom, by w czasie pracy misyjnej ograniczali się do tematów najbardziej podstawowych i koniecznych”¹⁰.

² Por. *Zwierciadło doskonałości. Redakcja większa* (dalej: 2 Zw) 65.

³ *Życiorys pierwszy św. Franciszka* (dalej: 1 Cel) 29, 3–4.

⁴ J. Bajowski, *Św. Franciszek z Asyżu – nowość misyjnej drogi*, [w:] „W nurcie franciszkańskim” 8(1999), s. 125.

⁵ Por. 1 Cel 32, 1–3.

⁶ Por. *Reguła niezatwierdzona* (dalej: 1 Reg) *Prolog*, 1–2.

⁷ Por. *Reguła zatwierdzona* (dalej: 2 Reg) 1, 1–3.

⁸ Por. 1 Reg 14, 1–6.

⁹ Por. I. Borkiewicz, *Duch misyjny*, [w:] „Franciszkową drogą. Duszpasterskie i ascetyczne materiały o św. Franciszku z Asyżu”, s. 310.

¹⁰ Tamże, s. 311.

Swoje instrukcje w rozdziale 16 Franciszek rozpoczął od napomnienia zaczerpniętego prosto z Ewangelii: „Oto ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie” (Mt 10, 16)¹¹. Słowo ‘wilki’ wyraźnie wskazuje, że Franciszek mimo pokojowego podejścia do wyprawy na ziemie muzułmańskie, obawiał się nieznanego mu ludu. Nic dziwnego, skoro pierwszy zdecydował się na radykalny krok niesienia Ewangelii na ziemie islamu¹². Do tego dochodzi fakt, iż *Reguła* została ostatecznie zrehabilitowana dopiero w 1221 r., czyli po powrocie Franciszka z wyprawy na Wschód¹³. Dzięki tym wydarzeniom Franciszek z własnego doświadczenia wiedział, jak należy postępować wśród wyznawców innej religii.

Porównanie muzułmanów do wilków było jednak najprawdopodobniej spowodowane ówczesną propagandą ruchu krucjatowego. Istotna jest także druga część napomnienia, czyli nazwanie braci owcami, gdyż dzięki niemu Franciszek mógł pokazać, że muzułmanie niekoniecznie muszą być tak drapieżni, za jakich się ich uważało w ówczesnej Europie. Franciszek już w *Regule* pokazał więc, że obraz groźnych i dzikich muzułmanów był mocno przerysowany¹⁴. Co więcej, w kolejnych słowach *Reguły* dał przyzwolenie każdemu z braci na wyruszenie i głoszenie misji na ziemiach islamu. Jedynym warunkiem była zgoda przełożonego¹⁵.

Punktem kulminacyjnym omawianego rozdziału *Reguły niezatwierdzonej* jest przedstawienie dwóch sposobów postępowania wśród muzułmanów¹⁶. Pierwszy z nich to wspomniane już wyżej świadectwo życia, drugi – głoszenie Ewangelii, „aby [ludzie] uwierzyli w Boga wszechmogącego (...) i aby przyjęli chrzest”¹⁷. Wyraźnie widoczny jest tu ostateczny cel Franciszka – powiększanie grona ochrzczonych, jednak nie za wszelką cenę. Ich konwersja na chrześcijaństwo miała być bowiem świadomą decyzją.

Przechodząc do omówienia pierwszego sposobu zachowania wśród muzułmanów – świadectwa życia, należy podkreślić zakaz Franciszka, w którym zabronił braciom wdawania się w kłótnie i polemiki, ponieważ „prawdziwy świadek Chrystusa nie walczy, nie polemizuje, nie dąży za wszelką cenę do wykazania komuś jego błędu, nie deprecjonuje innej kultury, zwyczajów, ale pragnie pokazać swoim życiem, kim jest dla niego Jezus Chrystus”¹⁸. Franciszek nakazał

¹¹ Por. 1 Reg 16, 1–2.

¹² Por. J. Hoerberichts, *Francis and Islam*, Franciscan Press, Quincy 1997, s. 43.

¹³ Tamże, s. 45.

¹⁴ Por. J. Hoerberichts, *Francis and Islam*, s. 63.

¹⁵ Por. 1 Reg 16, 3.

¹⁶ Por. tamże, 16, 5–7.

¹⁷ Tamże, 16, 7.

¹⁸ K. Synowczyk, *Apostolat*, [w:] *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, k. 25.

poddanie się innym, nawet muzułmanom¹⁹, gdyż ich władza także pochodzi od Boga i, jak pisze św. Piotr, poddanie to jest wyrazem pokory prawdziwego chrześcijanina (1 P 2, 13–17).

Drugim sposobem zachowania się braci na ziemiach islamu miało być według *Reguły niezatwierdzonej* głoszenie Ewangelii²⁰. Każdy brat powinien być jednak w swoim postępowaniu bardzo rozważny, tak, aby nie obrazić słuchaczy. Widoczny jest tu kolejny kontrast myśli Franciszka z założeniami krzyżowców. U niego wszystko odbywać się miało na drodze pokoju, dobrowolnie. I jeżeli bracia spotkaliby się z niezyczliwością, lub nawet zniewagami, to trzeba, aby pamiętali, iż „z miłości do Niego powinni wydawać się nieprzyjaciołom”²¹. W takich przypadkach tym bardziej wszyscy udający się na ziemie islamu, mimo zniewag, powinni kochać bliźnich, ufać im i pomagać, jako nieznanym życia z Chrystusem.

Istotny jest fakt, że dla Franciszka na pierwszym miejscu było świadectwo, dopiero później nawrócenie i chrzest, a wszystko to w pokoju²². Jego postawę można porównać do działalności Kościoła pierwszych wieków chrześcijaństwa, właśnie ze względu na misję pokojową²³.

Na tle epoki rysuje się więc obraz osamotnionego w swoim programie misyjnym Franciszka, starającego się pokazać konieczność głoszenia Ewangelii wśród muzułmanów. Dalsze wersy *Reguły* są cytatami, zaczerpniętymi bezpośrednio z Nowego Testamentu. Nawiązywały do możliwości prześladowania przez muzułmanów i miały upewnić braci wysyłanych na misje, że droga przez nich wybrana to droga zgodna z posłannictwem chrześcijańskim²⁴. Warto tu zwrócić uwagę na ważną w programie misyjnym Franciszka sprawę, mianowicie na męczeństwo. Samo słowo pochodzi od greckiego terminu „martyś” (świadek). Franciszkowi zależało, aby osobiście świadczyć o Chrystusie aż do ewentualnej śmierci. Św. Bonawentura wyraźnie podkreśla ten fakt w obu życiorysach: „usiłował udać się do niewiernych, aby przelaniem swej krwi rozszerzać wiarę w Najświętszą Trójcę”²⁵ oraz „usiłował dostać się za morze, aby zdobyć palmę męczeństwa”²⁶. Franciszek nie był jednak fanatykiem, dla niego był to raczej akt

¹⁹ Por. G. Basetti-Sani, *Saraceni*, [w:] *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, k. 1633–1634.

²⁰ Por. 1 Reg 16, 8–9.

²¹ Tamże, 16, 11.

²² Por. J. Hoerberichts, *Francis and Islam*, s. 94.

²³ Por. J. Bajowski, *Św. Franciszek z Asyżu – nowość misyjnej drogi*, [w:] „W nurcie franciszkańskim” 8(1999), s. 127.

²⁴ Por. 1 Reg 16, 10–21.

²⁵ *Życiorys większy św. Franciszka* (dalej: 1 B) 9, 7.

²⁶ *Życiorys mniejszy św. Franciszka* (dalej: 2 B) 5, 7.

Św. Franciszek z Asyżu prekursorem dialogu chrześcijan z islamem

posłuszeństwa, najwyższego posłuszeństwa względem Chrystusa²⁷. „Ci bracia, którzy szli wśród Saracenów, w pierwszym rządzie nie szli dla cierpienia i prześladowania, ale żeby przynieść im prawdziwy pokój przez pokorną służbę, w przeciwieństwie do wypraw wojennych i przemocy krzyżowców, oraz aby pokazać Saracenom prawdziwe oblicze chrześcijaństwa”²⁸.

Reguła niezatwierdzona rysuje konkretny plan programu misyjnego św. Franciszka. Zaczyna się od woli głoszenia Ewangelii, prostoty, pokory i ubóstwa, przez zezwolenie przełożonego i wyruszenie w drogę, aż do złożenia świadectwa życia wśród muzułmanów, z gotowością na śmierć męczeńską z posłuszeństwa wobec Jezusa Chrystusa. Jeżeli chodzi o późniejszą *Regułę zatwierdzoną*, w rozdziale 12 zawiera się nakaz zgody przełożonego, ubóstwa i pokory. Nie ma natomiast zapisu dotyczącego dwóch sposobów postępowania²⁹. Pojawia się on ponownie w innych regułach niezatwierdzonych, *Fragmentach z kodeksu Wo*³⁰ oraz we *Fragmentach z wykładu Reguły Hugona de Digne*³¹.

Podsumowanie swojego programu misyjnego zawarł Franciszek w *Liście do całego zakonu*³², w którym wzywał braci do głoszenia prawdy o Chrystusie „słowem i czynem”³³. Widział konieczność misji apostołskiej, ale jedynie w duchu dialogu i pokoju³⁴. Taka idea była skrajnie odmienna od idei ruchu krucjatowego: „Podczas gdy krzyżowcy byli wysyłani w imię Boga i Jezusa Chrystusa, i w posłuszeństwie papieżowi i królowi, by podporządkować im okrutnych Saracenów, Franciszek prosił braci, by czynili dokładnie przeciwnie: chciał by bracia w imię Boga stali się poddanymi Saracenów i służyli im, dzieląc życie, pracę i stół w pokoju”³⁵.

2. Wyprawy św. Franciszka na Bliski Wschód

Ze źródeł biograficznych Franciszka wiadomo o trzech próbach wypraw na Bliski Wschód³⁶, jednak dopiero ostatnia z nich osiągnęła zamierzony cel. Kiedy Franciszek postanowił pełnić misję apostołską i wysłał pierwszych braci w róż-

²⁷ Por. F. Szczęch, *Żywotność ducha misyjnego św. Franciszka*, [w:] „Franciszkową drogą. Duszpasterskie i ascetyczne materiały o św. Franciszku z Asyżu”, s. 102.

²⁸ J. Hoerberichts, *Francis and Islam*, ss. 115–116.

²⁹ Por. 2 Reg 12.

³⁰ Por. *Fragmenty z kodeksu Wo*, 36–40.

³¹ Por. *Fragmenty z wykładu Reguły Hugona de Digne*, 25–26.

³² Por. *List do całego zakonu* (dalej: LZ).

³³ Por. LZ 8–9.

³⁴ Por. *Anonim z Perugii. O początku albo założeniu zakonu* (dalej: AP) 19,6.

³⁵ J. Hoerberichts, *Francis and Islam*, s. 80.

³⁶ Por. 1 Cel 55–56.

ne strony świata³⁷, sam postanowił dać im przykład. Pierwszą dalszą wyprawę, której celem była Francja, przerwał jednak kardynał Hugolin³⁸, który poprosił Franciszka, aby pozostał we Włoszech i czuwał nad formującą się wspólnotą³⁹. W rezultacie rozmowy z kardynałem Franciszek wysłał w zastępstwie do Francji jednego ze współbraci⁴⁰, a sam powrócił do Asyżu. Pragnął jednak nadal dać swoim braciom przykład, że ich najważniejszym celem powinno być głoszenie Ewangelii wśród narodów. Na tym tle zrodziła się myśl o podróży na ziemię islamu. „Było to zadośćuczynienie, rehabilitacja za niewykonaną podróż do Francji, potwierdzenie jego ideałów ubóstwa i pokoju, ponieważ wyjeżdżał bez niczego, przede wszystkim bez broni, silny w swojej wierze, podtrzymywany, zobaczymy jak i dlaczego, przez swoją odwagę. Była to zatem potrzeba dotknięcia stopą ziemi, gdzie żył i został ukrzyżowany Chrystus, nadzieja na stawienie czoła niewiernym i śmierć męczeńską z ich rąk, potrzeba bycia wzorem. Tym razem nic nie mogło zatrzymać Franciszka”⁴¹.

W *Życiorysie pierwszym* Tomasz z Celano wspomina o chęci podróży Franciszka na Bliski Wschód już w czasach, kiedy do wspólnoty przyłączyła się Klara. Jednak nikt poza nim nie pisze o tym fakcie⁴². Oficjalnie pierwszy raz Franciszek starał się dotrzeć na Bliski Wschód w 1212 roku⁴³, w roku krucjaty dziecięcej. Celem jego wyprawy była wtedy Syria, a decyzję o niej podjęto na kapitule w Zielone Świąta. Franciszek „pragnąc rozpocząć nową krucjatę duchową tam, gdzie chrześcijanie i Saraceni walczyli orężem”⁴⁴, wsiadł na okręt, który jednak nie dotarł do celu z powodu burzy i wylądował u wybrzeży dzisiejszej Chorwacji⁴⁵. Następnie, jak pisze Gilbert K. Chesterton, Franciszek „stał się patronem okrętowym pasażerów na gapę”⁴⁶, wsiadł bowiem bez zgody marynarzy na okręt płynący do Ankony⁴⁷. Przez pewien czas głosił tam Ewangelię, jednak pragnienie udania się do kraju muzułmanów było zbyt silne i dlatego już rok później wyruszył do

³⁷ Por. 1 B 7.

³⁸ Kardynał Hugolin z Segni, późniejszy papież Grzegorz IX.

³⁹ 1 Cel 75, 5.

⁴⁰ Por. 1 B 9.

⁴¹ R. Manselli, *Święty Franciszek z Asyżu. Editio maior*, Bratni Zew, Kraków 2006, s. 304.

⁴² Tamże, s. 308.

⁴³ Por. 1 Cel 55, 2.

⁴⁴ L. Iriarte, *Historia franciszkanizmu*, Wydawnictwo Braci Mniejszych Kapucynów, Kraków 1998, s. 30.

⁴⁵ Por. 1 Cel 55, 3; 1 B 5, 3–4.

⁴⁶ G.K. Chesterton, *Święty Franciszek z Asyżu*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1959, s. 130.

⁴⁷ Por. 1 Cel 55, 4.

Św. Franciszek z Asyżu prekursorem dialogu chrześcijan z islamem

Maroka przez Hiszpanię⁴⁸ z zamiarem nawrócenia na chrześcijaństwo sultana Muhammada an-Nasira. Zachorował jednak w Hiszpanii i przerwał podróż, udając się w drogę powrotną do Włoch⁴⁹.

Do skutku doszła dopiero trzecia wyprawa Franciszka na Bliski Wschód w 1219 roku. Tym razem celem był Egipt. Dotarł do niego prawdopodobnie razem z wojskami krzyżowców, po upadku IV krucjaty. Najpewniej dołączył do posiłków włoskich razem z Piotrem Cattanim i dotarł do Damietty, gdzie stacjonowały wojska chrześcijańskie⁵⁰. Musiało to stać się przed 29 sierpnia, a więc przed klęską krzyżowców. Pozostał tam co najmniej do 5 listopada, czyli do zdobycia miasta przez chrześcijan. Wypłynął z Ankony 24 czerwca 1219 roku, następnie dotarł do Akry, gdzie czekał na niego brat Elias i gdzie przyłączył się do wyprawy brat Illuminat z Rieti, który znał język arabski. Nie można do końca ustalić, którzy z braci przebywali wraz z Franciszkiem w obozie krzyżowców. Podobno pod Damiettą towarzyszyło mu dwunastu braci⁵¹. Najczęściej wymienia się Illuminata, Piotra Cattani, Eliasza i Cezarego ze Spiry.

Sytuacja, jaką Franciszek zastał pod Damiettą, była bardzo skomplikowana. Obie strony wydawały się chcieć wojny. „Krzyżowcy pod Damiettą byli przekonani, że tam rozstrzygną się losy islamu. Muzułmanie ze swej strony, zebrani nie tylko z Egiptu, ale z całego świata arabskiego, byli przekonani, że pod Damiettą obronią nie tylko ziemię sultana, ale cały islam przed agresją Franków”⁵². Bonawentura w *Życiorysie większym* wspomina nawet o wydanym przez sultana edykcje, mówiącym, że „jeżeli ktokolwiek przyniesie głowę jakiegoś chrześcijanina, to w nagrodę otrzyma złotą monetę”⁵³. Faktem jest jednak, iż sultan zaproponował pokój krzyżowcom, którzy w zamian za opuszczenie Egiptu mieli odzyskać Jerozolimę i święty krzyż. Jednak legat papieski Pelagiusz Galvan odrzucił warunki pokoju i zadecydował o kontynuowaniu wojny⁵⁴.

Franciszek wraz z towarzyszami – wg relacji Tomasza z Celano – przybył do Egiptu z powodu pragnienia męczeństwa⁵⁵. Jego pokojowe nastawienie do każdego człowieka nie pozwoliło mu na zaakceptowanie szykującej się bitwy. W noc przed nią miał mieć proroczy sen, w którym widział klęskę wojsk krzy-

⁴⁸ Por. tamże, 56, 4.

⁴⁹ Por. tamże, 56, 6.

⁵⁰ Por. *Życiorys drugi św. Franciszka* (dalej: 2 Cel) 30, 1.

⁵¹ Por. *Dzieje błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy* (dalej: DbF) 27, 1.

⁵² G. Basetti-Sani, *Saraceni*, [w:] *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, k. 1635.

⁵³ 1 B 7, 4.

⁵⁴ Por. G. Basetti-Sani, *Saraceni*, [w:] *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, k. 1636.

⁵⁵ Por. 2 Cel 30, 1.

zowców. „Święty pośpieszył i natarł na chrześcijan za pomocą zbawiennych upomnień, broniąc przed walką, wieszcząc zagładę”⁵⁶. Nie został jednak wysłuchany, a jego przepowiednie się spełniły. Wojska chrześcijan zostały zdiesiątkowane⁵⁷.

3. Spotkanie z sultaniem Malikiem al-Kamilem

W Damietcie Franciszek podjął decyzję o spotkaniu z ówczesnym sultaniem Egiptu, Malikiem al-Kamilem. Nie dostał na nie zgody legata papieskiego, jednak postanowił na własną odpowiedzialność, bez broni, przedrzeć się na stronę muzułmanów⁵⁸. Jakub z Vitry wspomina to wydarzenie w jednym ze swoich listów: „Ich przywódca, który założył ten zakon, przyszedłszy do naszego wojska zapalony gorliwością wiary, nie bał się przejść do wojska nieprzyjaciół i, głosząc przez parę dni Słowo Boże Saracenom, nie uzyskał większych efektów”⁵⁹.

Zanim zdołał dotrzeć przed oblicze sultana, został schwytany przez muzułmanów i pobity. Jak podkreśla Tomasz z Celano „nie dał się zastraszyć groźbami tortur, ani nie uląkł się zagrożenia śmiercią”. Jakub z Vitry pisze w jednym ze swoich listów, że kiedy Franciszek został zapytany o tożsamość, odpowiedział po prostu, że jest chrześcijaninem⁶⁰. Taka odpowiedź była jednoznaczna z tym, że nie należał on do żadnego z oddziałów krzyżowców. Można domyślać się, że już wtedy Franciszek zapoznał się z Koranem, w którym jeden z wersów sugeruje, że jeżeli ktoś przedstawia siebie jako chrześcijanina, należy go szanować ze względu na bliskość wiary⁶¹. Dzięki poznaniu fragmentów Koranu Franciszek odkrył, jak głęboko wierzącymi ludźmi byli muzułmanie⁶². Być może między innymi to odkrycie wpłynęło na charakter jego spotkania z sultaniem Egiptu. Raoul Manselli zwraca uwagę na jeszcze jedną ważną sprawę, związaną z wizytą u sultana: „Pozostaje jednak trudny do wyjaśnienia fakt, w jaki sposób dotarł przed oblicze Malika al-Kamila, i nie pomoże nam rozwiązać tego problemu to, co opowiada w swojej *Chronica* Jordan z Giano, jakoby Franciszek miał krzyknąć „Sultanie, sultanie”, dopóki nie został do niego doprowadzony”⁶³.

⁵⁶ Tamże, 30, 7.

⁵⁷ Por. 2 Cel 30, 11–12.

⁵⁸ Por. G. Basetti-Sani, *Saraceni*, [w:] *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, k. 1636.

⁵⁹ R.B.C. Hugyens, *Lettres de Jacques de Vitry*, cyt. za: R. Manselli, *Święty Franciszek z Asyżu. Editio maior*, s. 312.

⁶⁰ Por. J. Hoeberichts, *Francis and Islam*, s. 80.

⁶¹ Por. *Koran* 5, 85.

⁶² Por. J. Hoeberichts, *Francis and Islam*, s. 91.

⁶³ R. Manselli, *Święty Franciszek z Asyżu. Editio maior*, s. 312.

Zastanawiający jest fakt, dlaczego sultan Malik al-Kamil zgodził się przyjąć i wysłuchać Franciszka. W kronikach chrześcijańskich jest on przedstawiany jako człowiek bardzo groźny i okrutny. Takie opisy pojawiają się nawet w źródłach franciszkańskich, chociażby w *Mowach o naszym świętym Ojcu*, gdzie autor mówi o podróży do Egiptu w celu męczeństwa: „sam poszedł do pogan dla głoszenia wiary chrystusowej, do najokrutniejszego sultana, pragnąc cierpieć dla Chrystusa; sultan zauważywszy to, nie chciał przyczynić się do tego, aby on został męczennikiem i dostąpił tak wielkiego zaszczytu”⁶⁴. Natomiast z relacji historyków wiadomo, że sultan był człowiekiem wykształconym, inteligentnym, bardzo wierzącym i łagodnym. Wydaje się, że musiał postrzegać Franciszka jako sufiego, wędrownego ascetę, którego słowa warte były wysłuchania⁶⁵. W *Życiorysie pierwszym* można ponadto przeczytać: „Wszakże chociaż wielu odniosło się do niego wrogo i ze wstrętem, to jednak sultan przyjął go bardzo uprzejmie”⁶⁶. Z relacji Celańczyka można wywnioskować, iż wizyta u sultana przebiegała w bardzo pokojowej atmosferze. Sultan próbował podobno ofiarować Franciszkowi dary, ten jednak ich nie przyjął, co jeszcze bardziej wpłynęło na szacunek ze strony władcy Egiptu, który zaczął przysłuchiwać się Franciszkowi z większą chęcią⁶⁷.

Najszerzy obraz wizyty na dworze Malika al-Kamila daje Bonawentura w *Życiorysie większym*. Według niego Franciszek zabrał ze sobą brata Illuminata z Rieti i tylko w jego towarzystwie wyruszył w drogę, podczas której zostali napadnięci, pobici i ledwo żywi doprowadzeni przed oblicze sultana⁶⁸. Tym, co wzbudziło sympatię sultana, zdaje się być świadectwo wiary, jakie dał Franciszek⁶⁹.

Jednym z najbardziej kontrowersyjnych punktów wizyty Franciszka na dworze sultana jest próba ognia. Bonawentura pisze, że została ona zaproponowana przez Franciszka w celu potwierdzenia prawdziwości wiary chrześcijańskiej. Wielu badaczy twierdzi, iż można przyjmować to zdarzenie za autentyczne, ponieważ autor czerpie szczegóły ze świadectwa brata Illuminata, naocznego świadka wizyty u sultana. Poza tym ordalia zostały zabronione przez Sobór Laterański IV, a Bonawentura z pewnością nie przypisałby Franciszkowi takiego wykroczenia wobec nauczania Kościoła⁷⁰. Franciszek ośmielony postawą sultana miał powiedzieć: „Jeśli zechcesz nawrócić się razem z twoim ludem do

⁶⁴ 2 B 2, 15.

⁶⁵ J. Hoeberichts, *Francis and Islam*, s. 105.

⁶⁶ 1 Cel 57, 8.

⁶⁷ Por. tamże, 57, 10–11.

⁶⁸ Por. 1 B 9, 8, 1–4.

⁶⁹ Por. S. Neill, *A History of Christian Missions*, Penguin Books, London 1990, s. 99.

⁷⁰ Por. G. Basetti-Sani, *Saraceni*, [w:] *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, k. 1638.

Chrystusa z miłości do Niego, bardzo chętnie pozostanę z wami. Jeśli natomiast wahasz się, czy dla wiary Chrystusowej porzucić prawo Mahometa, rozkaż rozpalic jak największy ogień, a ja z twoimi kapłanami wejdę w niego, abys chociaż w ten sposób poznał, którą wiarę należy uznać, za pewniejszą i bardziej świętą”⁷¹. Malik al-Kamil miał jednak wątpliwość, czy którykolwiek z jego kapłanów jest gotów podjąć takie wyzwanie, by wejść w ogień dla obrony wiary. Zauważył bowiem jednego ze swoich najbardziej zaufanych doradców, który po propozycji Franciszka wycofał się z pomieszczenia, w którym przebywali⁷². Historycy podają, iż chodzi tu o kierownika duchowego samego sultana, Fakhra ad-Dina Muhammada Ben Ibrahima Frisiego⁷³.

Franciszek – według Bonawentury – ponowił swoją propozycję, dodając, że sam wejdzie w ogień, a jeżeli spłonie, to prosi, aby świadkowie nie przypisywali tego zdarzenia Bogu, a raczej grzechom jego samego. Jeżeli natomiast nie spłonie, sultan wraz ze wszystkimi poddanymi miał przejść na chrześcijaństwo⁷⁴. Malik al-Kamil nie podjął jednak wyzwania, ponieważ, jak to ujmuje Bonawentura, „bał się buntu narodu”⁷⁵. Franciszek widząc, że niczego więcej nie osiągnie, postanowił powrócić do obozu krzyżowców i dołączyć do reszty braci. Poetycki obraz jego decyzji możemy znaleźć w *Legendzie wierszowanej o świętym Franciszku*, w której autor pisze:

lecz ponieważ tylu
nawrócić Persów nie jest w stanie osobiście,
i brak sług, których trzeba jego przedsięwzięciu,
od rozpoczęcia działań tych więc jest zmuszony
odstąpić; wiatr po morzu niesie go z powrotem⁷⁶.

W źródłach biograficznych św. Franciszka znaleźć można jeszcze jeden ciekawy opis wizyty u sultana, mianowicie rozdział z *Dziejów błogostawionego Franciszka*. Jednak jest on najmniej prawdopodobny ze wszystkich, ponieważ według autora tego tekstu Franciszek miał nawrócić Malika al-Kamila na wiarę chrześcijańską, co nie znajduje potwierdzenia w źródłach historycznych. Relacja z *Dziejów* pokrywa się w znacznej mierze z relacją Bonawentury. Dodane zostały tu jednak informacje, które wydają się nieprawdopodobne z punktu widzenia

⁷¹ 1 B 9, 8, 8–9.

⁷² Por. tamże, 9, 8, 11.

⁷³ Por. G. Basetti-Sani, *Saraceni*, [w:] *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, k. 1639.

⁷⁴ Por 1 B 9, 8, 12–13.

⁷⁵ Tamże, 9, 8, 14.

⁷⁶ *Legenda wierszowana o św. Franciszku* (dalej: LVers), 8, 177–180.

historycznego i kulturowego. Między innymi dotyczy to pozwolenia sułtana na głoszenie kazań przez Franciszka i jego towarzyszy wśród ludu, zakazu przesładowania ich, czy wysyłania przez Franciszka braci, po dwóch w różne strony arabskiego świata⁷⁷. Jednak rzeczą najbardziej nieprawdopodobną jest pożegnanie Franciszka z Malikiem al-Kamilem. Sułtan miał wtedy powiedzieć: „Bracie Franciszku, chętnie nawrócę się na wiarę Chrystusa, lecz boję się uczynić to teraz, gdyż moi ludzie, poznawszy to, zaraz zabiliby mnie, ciebie i twoich towarzyszy”⁷⁸. Po czym poprosił Franciszka, aby ten podał mu sposób, w jaki mógłby się zbawić. Święty obiecał, że w chwili śmierci przyśle do sułtana dwóch braci, którzy go ochrzczą. Tak też się miało stać po kilku latach⁷⁹.

Ten opis dialogu między Franciszkiem a sułtanem nie ma jednak żadnego uzasadnienia historycznego, bowiem Malik al-Kamil, uważany przez historyków za głęboko wierzącego, raczej tak szybko nie zdecydowałby się na konwersję. To, co z pewnością można ustalić, to jedynie fakt, iż Franciszek był w Egipcie, a także na dworze ówczesnego sułtana. Potwierdzają to także historycy arabscy, między innymi Ibn al-Asir⁸⁰ w swoim *Doskonałym opisie historii*. Wspomina o tym także kierownik duchowy sułtana Ibrahim Frisi, który według tekstów odkrytych w 1951 r. miał być tym, u kogo sułtan zasięgał rady w sprawie pewnego mnicha⁸¹. Czy był nim święty Franciszek? Można tylko domniemywać.

Należy podkreślić, że Franciszek podczas spotkania z Malikiem al-Kamilem przede wszystkim przekonał się, że nawrócenie muzułmanów na wiarę chrześcijańską jest niemożliwe. Postanowił więc powrócić, najpierw do obozu krzyżowców pod Damiettę, a następnie do Asyżu. Niektórzy badacze podają, że Franciszek w drodze powrotnej udał się do Ziemi Świętej i odwiedził ważne dla chrześcijan miejsca pielgrzymek. Inni, że jeszcze ponad rok wspierał wojska pod Damiettą, nie ma jednak podstaw do takich twierdzeń. Bonawentura pisze, że „pod wpływem Bożego objawienia powrócił na ziemie chrześcijan”⁸². Opis Bonawentury wydaje się być najbardziej prawdopodobny, bowiem w październiku 1219 r. około dwustu tysięcy uczestników wyprawy krzyżowej ruszyło w drogę powrotną do Italii. Skorzystał z tego Franciszek, który musiał powrócić, by zająć się w Asyżu przeżywającą kryzys swoją wspólnotą⁸³.

⁷⁷ Por. DbF 27, 6–8.

⁷⁸ Tamże, 27, 16.

⁷⁹ Por. tamże, 27, 17–24.

⁸⁰ Ibn al-Asir Izz ad-Din, historyk arabski (1160–1234).

⁸¹ Por. G. Basetti-Sani, *Saraceni*, [w:] *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, k. 1639.

⁸² 1 B 9, 9, 1.

⁸³ Por. G. Basetti-Sani, *Saraceni*, [w:] *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, k. 1641.

4. Skutki doświadczeń na ziemiach islamu

Franciszkwowi nie udało się osiągnąć żadnego z planowanych celów wyprawy na Wschód: nie został męczennikiem, nie nawrócił muzułmanów na chrześcijaństwo, nie doprowadził do pokoju między krzyżowcami a muzułmanami, ani nie skłonił europejskich władców do idei nowej krucjaty bez oręża⁸⁴. Można przypuszczać, że zarówno doświadczenie kontaktu ze światem islamu, jak i z postawą krzyżowców pod Damiettą ostudziły dążenia misyjne Franciszka.

Niemniej jednak to doświadczenie nie pozostało bez wpływu na jego dalsze myślenie i postępowanie, bowiem Franciszek podczas swojego pobytu wśród Saracenów przekonał się o czymś bardzo ważnym, a mianowicie, że prawda o Bogu i o Jezusie nie może w żadnym wypadku rozkwiąć w atmosferze sporu czy być szerzona drogą oręża. W wyniku takiego postępowania osiąga się skutek odwrotny do zamierzonego⁸⁵.

Po powrocie do Italii Franciszek nie zmienił swojego nastawienia do muzułmanów na negatywne. Wprost przeciwnie, z jego późniejszych pism można wywnioskować, że wiele nauczył się od wyznawców islamu. Dzięki swojej otwartości i pokojowej postawie zauważył niezwykłą religijność muzułmanów, czego w ogóle nie dostrzegają średniowieczna Europa⁸⁶. Widoczny jest tu szacunek Franciszka dla Koranu, przetrzymywanego zawsze w zdobionych okładkach oraz dla czci oddawanej imieniu Boga przez muzułman. Ogromne wrażenie wywarł na nim także azan, czyli wzywanie wiernych na modlitwę. Obraz muezzina przywołał w *Liście do rządców narodów*, pisząc: „I tak wielką cześć dla Pana rozszerzajcie wśród ludu wam powierzonego, aby każdego wieczoru na głos herolda lub inny znak cały lud oddawał chwałę i dziękczynienie Panu Bogu wszechmogącemu”⁸⁷. Zachęcał tym samym do silniejszego manifestowania wiary, którego doświadczył przebywając wśród muzułmanów.

Ważnym skutkiem podróży na ziemie islamu było rozpoczęcie przez zakon regularnych misji w tamtych rejonach. Jednak ich głównym celem nie miało być nawracanie muzułmanów, lecz działalność wśród tamtejszych chrześcijan⁸⁸. Mieli pełnić rolę niejako kapelanów wśród krzyżowców i europejskich kupców. Inaczej rzecz się miała w Maroku, gdzie bracia byli wysyłani do pełnienia posługi wśród pracującej tam ludności chrześcijańskiej i niewolników⁸⁹. Widocznym

⁸⁴ Por. *Grundkurs zum franziskanisch-missionarischen Charisma*, Lehrbrief 16, Bonn 1998.

⁸⁵ Por. J. Hoeberichts, *Francis and Islam*, s. 73.

⁸⁶ Por. tamże, s. 89

⁸⁷ *List do rządców narodów* 7.

⁸⁸ Por. J. Hoeberichts, *Francis and Islam*, s. 103.

⁸⁹ Por. F. Margiotti, *Misja*, [w:] *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, k. 951.

Św. Franciszek z Asyżu prekursorem dialogu chrześcijan z islamem

skutkiem podróży Franciszka na Wschód jest więc powstanie zakonu misyjnego, którego działalność rozwija się po dzień dzisiejszy.

* * *

Osobliwa postawa św. Franciszka z Asyżu wobec muzułmanów ukształtowała się na bazie jego osobistych przeżyć i doświadczeń religijnych, ale nie byłaby ona możliwa bez tła, jakie stworzył właśnie ruch krucjatowy. Fenomenem tej postaci jest jego program misyjny, prowadzący w swej prostocie do uniwersalizmu ewangelizacyjnego, który nie był znany średniowiecznemu chrześcijaństwu. Jakkolwiek nie udało się Franciszkowi osiągnąć planowanych celów wyprawy na Wschód, to jednak rzucił nowe światło na nastawienie do islamu, które dotąd było negatywne i oparte na orężu. Jego pokorna, otwarta i pokojowa postawa wobec tej religii oraz docenienie niezwyklej religijności muzułmanów uświadomiła jego współczesnym, że głoszenie Ewangelii nie powinno w żadnej mierze opierać się na wzajemnym zwalczaniu siebie, ale na dialogu. W ten sposób stał się prekursorem nowego rozdziału w relacjach chrześcijaństwa z innymi religiami.

Summary

St. Francis of Assisi as the Precursor of Dialogue with Islam

Among the many stereotypes regarding the period of the Crusades, which are prevalent in European society, the most dominant is the image of the one-way march of Christians to liberate the Holy Land. This point of view is fragmented because it limits the relationship between the faithful of the two major religions to military encounters. The most developed vision of society in the Middle Ages is, without exception, one that is ready to grasp a sword and, as soon as possible, to set out to Muslim countries and defeat Muslims, who were thought to embody every kind of evil. In this vision, it is forgotten that even in the times of the Crusades there were individuals who did not agree with the popular belief, but instead courageously followed their own path. The purpose of this article is to present one of these individuals, whose unconventional attitude towards Muslims and other „unbelievers”, as they were called at that time, began a new phase in relations between Christianity and other religions.

The goal of this work is to present the unique attitude of St. Francis of Assisi towards Muslims, which was based on his personal experiences, but it would not be possible if not for the Crusades. This individual was the spark for the mission phenomenon, which was simple but led to universal evangelization and was not known to Medieval Christianity. These reflections present the history of a man who, during the Crusades, found himself in the Muslim world in order to create peaceful dialogue, despite the popular conviction regarding the Muslim enemy.